Nr. 184. — Czwartek 14 sierpnia 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depeszy: „ISKRA". Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50

Z przesyłką pocztową: zł. 2.50.

Za granicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Ewakuacja wojskowa Ruhry a bezpieczeństwo Francji.

Sosnowiec, 14 sierpnia.

W czasie przedwstępnych narad Herriota i Macdonalda w Chequers i w Paryżu ustalono, że sprawa wojskowej ewakuacji Ruhry nie wejdzie na porządek dzienny obrad konferencji londyńskiej. Na zasadę tę zgodziły się rządy Francji i Anglji, w tem słusznem przeświadczeniu, iż dyskusja na temat wojskowej ewakuacji Ruhry możliwa będzie dopiero wtedy, gdy niemcy podpiszą protokóły londyńskie i rozwiązane zostanie zagadnienie bezpieczeństwa Francji.

I rzeczywiście w c i ą g u pierwszych kilku dni konferencji londyńskiej wszyscy jej członkowie przestrzegali sumiennie ustalonego poprzednio porządku. Sytuacja ta zmienia się dopiero po krytycznym 21 lipca z powodu nieprzejednanego stanowiska bankierów. Pod ich naciskiem porusza Macdonald sprawę wojskowej ewakuacji w rozmowie z Herriotem. Od tej chwili sprawa ta, jakkolwiek nie traktowana w prywatnych dyskusjach, wysuwa się na czoło zakulisowych rozmów w Londynie.

W pierwszej fazie konferencji głównym rzecznikiem Niemiec w sprawie wojskowej ewakuacji były koła bankierów angielsko-amerykańskich, które mają finansować 800 miljonową pożyczkę niemiecką. Koła te oczywiście nie interesują się zupełnie zagadnieniem bezpieczeństwa Francji i całą sprawę traktują li tylko z punktu widzenia swego interesu czyli odrestaurowania siły gospodarczej Niemiec. W takich warunkach bankierom nie wystarczyły gwarancje; wynikające z urzeczywistnienia planu Davesa i gospodarczej ewakuacji Ruhry. Zażądali również ewakuacji wojskowej.

Cała sprawa zaogniła się jednak jeszcze bardziej, gdy do Londynu przybyli delegaci niemieccy. Delegaci ci bowiem wysunęli sprawę wojskowej ewakuacji Ruhry, jako jeden ze swych najgłówniejszych postulatów, motywując go m. in. względami niemieckiej polityki wewnętrznej. I wtedy okazało się, że w obozie sprzymierzonych, mimo długich i szczegółowych przygotowań, panują w tej sprawie bardzo różne poglądy. Obok znacznej różnicy zdań między przedstawicielami Anglji i Francji, powstały również nieporozumienia w łonie samej delegacji francuskiej.

Herriot nie starał się nawet zbyt długo bronić pierwotnego stanowiska Francji. Po jednej dyskusji z Macdonaldem zgodził się na koncepcję angielskiego premjera, polegającą na tem, aby wojskową ewakuację Ruhry przeprowadzić po upływie dwu lat albo nawet prędzej wzamian za zadawalniające wykonywanie planu ekspertów przez niemców. Na innem stanowisku stanęli dwaj członkowie delegacji francuskiej gen. Nollet i minister skarbu Clementel, warunkując wojskową ewakuację pomyślnemi dla bezpieczeństwa Francji bardzo zasadniczym wynikiem generalnej kontroli niemieckich zbrojeń. Pozatem gen. Nollet postawił przy tej sposobności już poprzednio sformułowane żądanie rozwiązania niemieckiej policji zielonej.

Nieporozumienia w łonie francuskiej delegacji były tak poważne, iż pan Herriot zdecydował się dnia 9 sierpnia wraz z całą delegacją wyjechać z Paryża, celem uzyskania decyzji ze strony rady ministrów.

Wbrew powszechnie żywionym oczekiwaniom, rada ministrów mimo sprzeciwów marszałka Focha w zupełności zaaprobowała stanowisko Herriota polegające na tem, iż nie m o ż n a łączyć sprawy wojskowej ewakuacji Ruhry ze sprawą rozbrojenia Niemiec, czyli bezpieczeństwa Francji. W ten sposób najdrażliwsze i najtrudniejsze zagadnienie konferencji londyńskiej rozwiązaneby zostało przez niemal zupełną kapitulację p. Herriota.

Trudno w tej chwili ocenić, jakie powody skłoniły Herriota i francuską radę ministrów do tak daleko idących ustępstw w sprawie wojskowej ewakuacji Ruhry i bezpieczeństwa Francji. W każdym razie przypuszczać należy, iż rząd francuski otrzymał z innej strony jakieś poważne gwarancje, jeśli, mimo pomyślnych dla siebie precedensów, ustąpił w sprawie tak zasadniczej dla przyszłości i bezpieczeństwa Francji.

Kapitały polskie zagranicą.

Warszawa, 13 sierpnia.

W sprawie wykrycia kapitałów polskich w bankach zagranicznych „Gazeta Warszawska" umieściła następujące uwagi:

W pismach naszych obiega od paru tygodni wiadomość, że komisja sojusznicza, poszukująca w bankach zagranicznych ukrytych depozytów niemieckich, stwierdziła, iż w bankach angielskich i francuskich znajdują się znaczne depozyty obywateli polskich, przewyższające pół miljarda dolarów...

Wśród tych „obywateli" wymienione były nazwiska pp. Ksawerego hr. Branickiego, właściciela Wilanowa, Alfreda hr. Potockiego z Łańcuta, który niedawno otrzymał wielki spadek po swoim krewnym, zmarłym w Paryżu Mikołaju Potockim, wreszcie znanego dobrze w Warszawie, jeszcze z czasów posłowania rosyjskiego, Adama hr. Zamoyskiego.

Trzej wyżej wymienieni obywatele polscy mają jakoby posiadać na swoich rachunkach w bankach zagranicznych dwa i pół miljarda złotych, od których niezapłacili podatku majątkowego.

Nie wiemy, ile każdy z powyższych panów posiada ukrytych kapitałów w bankach zagranicznych, i co od każdego należałoby się skarbowi polskiemu tytułem podatku majątkowego.

Wiemy wszakże, co każdy z tych polskich obywateli, ukrywających się ze swojemi kapitałami, reprezentuje w życiu naszem i czego można po każdym się spodziewać.

Właściciel Wilanowa, jest znanym oddawna ze swego sknerstwa i tem się zawsze odznaczał w życiu zarówno prywatnem, jak i publicznem; dość spojrzeć na zaniedbane grobowca Ignacego i Stanisława Potockich, ażeby zdać sobie sprawę z tego, jakie uczucia obywatelskie żywi właściciel cennych pamiątek po królu Janie, oraz zasłużonych dla Polski mężach. Właściwie żyje on poza społeczeństwem naszem, nie wiemy nawet czy jest obywatelem polskim. Alfred hr. Potocki jest wprawdzie nim, dotychczas jednak nie zaznaczył się niczem dodatniem w życiu obywatelskiem; jest młody, używa życia, urządza kosztowne wyprawy myśliwskie do Afryki etc. Nie zdziwiliśmy się przeto, gdyśmy nazwiska obu tych panów znaleźli wśród tych, co się ukrywają ze swoimi kapitałami po bankach zagranicznych i są nieczuli na potrzeby skarbu państwa polskiego.

Zdziwiło nas wszakże figurujące na liście, nazwisko trzeciego — Adama hr. Zamoyskiego. Ten przecie, zwłaszcza w ostatnich kilku latach, bierze nader czynny udział w życiu obywatelskiem, jest protektorem wielu instytucji narodowych, przewodniczy jednej z najbardziej patrjotycznych organizacji naszych, mianowicie zasłużonemu dla narodu „sokołowi"; jest nadto prezesem t. zw. „Zrzeszenia", towarzystw polskich i t. p. Adam hr. Zamoyski, w charakterze przedstawiciela powyższych instytucyj, reprezentuje nas często zagranicą bierze udział w rozmaitych uroczystościach, komitetach i t. p., słowem jest czynny na polu obywatelskim i, ile wiemy, z groszem własnym się nie liczy, gdy chodzi o popieranie tych lub innych celów narodowych.

Z tych oto powodów zdziwiło nas bardzo, powtarzamy, gdy spotkaliśmy i jego nazwisko wśród tych, co w tak niegodny sposób uchylają się od spełnienia obowiązków obywatelskich względem państwa.

Ze względów na rolę Adama hr. Zamoyskiego w życiu społeczeństwa naszego, należy się od niego ogółowi wyjaśnienie tej sprawy. Prosimy więc o nie, dłuższe bowiem milczenie rzuci cień nietylko na jego osobę, lecz i na te instytucje, których jest oficjalnym przedstawicielem.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Według dotychczasowego zestawienia wpływów skarbowych 4 najważniejsze padatki bezpośrednie t. j. gruntowy, przemysłowy, dochodowy i majątkowy dały w ciągu lipca b. r. 38,9 miljonów złotych a więc ściśle o 10 miljonów złotych więcej, niż w czerwcu. Cztery najważniejsze podatki pośrednie t. j. spirytusowy, cukrowy, węglowy i naftowy dały w lipcu 19,1 miljonów złotych, podczas gdy w czerwcu 16,6 milj.

— Kurjer Czerwony" donosi o wykryciu dziś w centrum miasta zebrania przywódców młodych komunistów. Zebranie było ściśle zakonspirowane. Poli-

cja znalazła materjały dla dalszych poszukiwań. W związku z wykryciem tych materjałów przeprowadzono rewizje i aresztowania.

— Premjer Grabski odbył z Kossowa podróż wzdłuż Karpat i w niedzielę przybył do Zakopanego, skąd powrót jego oczekiwany jest około czwartku.

— Pierwsza dekada sierpnia zaznaczyła się bardzo pomyślnie pod względem wpływów normalnych dochodów skarbowych. Zapas gotówki w centralnej kasie państwowej wzrósł bardzo znacznie, przewyższając kwoty ostatnich miesięcy. Dowodzi to utrwalenia sanacji skarbu.

— Na jednem z ostatnich posiedzeń sejmu kowieńskiego zgłoszono interpelację, rzucającą znamienne światło na stosunki panujące na Kowieńszczyźnie a będące wynikiem rządów obecnych. Interpelacja porusza sprawę nieustannego wykluczania z obrad sejmowych wybitnych posłów opozycji. Wykluczanie to wskazuje na stronniczość marszałka, który oparty o wyraźną większość w sejmie usuwa z posiedzeń posłów niemiłych dla stronnictw rządzących.

— Prace przygotowawcze nad urządzeniem Targów Gdańskich postępują żywo naprzód. Zgłoszenia przybywają z każdym dniem. Do tej pory udział swój zapowiedziały firmy gdańskie, niemieckie, polskie, czechosłowackie, rosyjskie, węgierskie, szwedzkie, norweskie, duńskie, holenderskie, francuskie, włoskie i hiszpańskie.

— Jak biuro prasowe senatu donosi, wniósł senat gdański sprzeciw odnośnie do decyzji wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku w sprawie wysiedlenia czterech gdańszczan z Polski.

— Prasa gdańska porusza sprawę polsko rosyjskiej umowy konsularnej i konwencji kolejowej, na mocy której ma być na tutejszej stacji otwarty w najbliższej przyszłości ruch kolejowy a nawet bezpośrednia sprzedaż biletów do większych stacji w Rosji.

— Po podróży gen. Primo de Rivery do Marokka okazuje się, że starcia z powstańcami marokkańskimi trwają nadal i to z reguły z wynikiem niepomyślnym dla hiszpanów. Rifkabelowie przypuścili szturm do blokhauzów hiszpańskich a wojska hiszpańskie z trudem tylko atak ten odparły. Sytuacja jest niebezpieczna, ponieważ nie zdołano zapewnić należytego połączenia między główną kwaterą hiszpańską a wysuniętemi placówkami.

— Podczas pobytu Herriota w Paryżu, Paweł Boncourt poseł socjalistyczny i przewodniczący najwyższej rady obrony kraju, przedstawił Herriotowi plan, dotyczący przekazania kontroli wojskowej w Niemczech organom ligi narodów.

— Zapowiedź prezydenta Coolidgea, że na najbliższej międzynarodowej konferencji w Paryżu Stany Zjednoczone będą oficjalnie reprezentowane, uważana jest za dowód, że projekt Dawesa doprowadził do zacieśnienia stosunków pomiędzy Stanami a Europą.

Anglicy o finansowej rekonstrukcji Polski.

Londyn, 14 sierpnia.

„The Economist" w numerze z dnia 2 b. m. rozpoczął serję artykułów o finansowej rekonstrukcji Polski. Omówiwszy obszernie sytuację finansową Polski w dobie inflacyjnej, ekonomista angielski nazywa „niezwykłym sukcesem" stabilizację waluty, osiągniętą przez rząd obecny i zaznacza, że prowadzenie zasady miesięcznych budżetów zaleconej przez ekspertów angielskich szczęśliwie pozwala na śledzenie szczegółowego rozwoju spraw zupełnie niezależnie od dodatkowej korzyści, polegającej na uproszczeniu kontroli przez skarb.

Przytoczywszy zestawienie wpływów podatkowych za ubiegłe półrocze pismo angielskie zaznacza: „każdego uderzy, fakt że wpływy z podatków oraz z monopolów w ciągu 6-ciu miesięcy były akurat połową oszacowania na cały rok."

W końcu pierwszego artykułu o „finansowej rekonstrukcji Polski" czytamy konkluzję następującą:

Rzecz prosta, że warunki są dalekie od normalnych i proroctwa w dziedzinie ekonomicznej są bardzo ryzykowne. Nawet o ile te przepowiednie okażą się zbytnio optymistyczne, nie mniej jednak jasnem jest, że Polska poszła bardzo daleko w kierunku doprowadzenia do porządku finansów, które do niedawna były zupełnie chaotyczne i przed 6-ciu miesiącami, nawet najwięksi optymiści nie mogli mieć nadziei na te rezultaty osiągnięte. Ze to zostało przeprowadzone bez uciekania się do zagranicznej pożyczki oraz bez kontroli międzynarodowej, jest, rzecz prosta, źródłem wielkiego zadowolenia wielu polaków".

Przesilenie w przemyśle górno-śląskim.

Wywiad z gen. sekretarzem rady ministrów St. Widomskim.

Warszawa, 14 sierpnia.

Wobec ostatnich wstrząśnień w przemyśle hutniczym na G. Śląsku — współpracownik „Echa warszawskiego" zwrócił się do gen. sekretarza rady ministrów Stanisława Widomskiego z prośbą o wyjaśnienie przyczyn tych wstrząśnień. Na postawione pytania Widomski odpowiedział, co następuje:

— Jakie jest istotne podłoże obecnych wstrząśnień w przemyśle hutniczym na Górnym Śląsku?

— Przemysł hutniczy na G. Śląsku powstał i rozwinął się na podłożu t a n i e g o węgla, którego złoża na G. Śląku są najobfitsze ze wszystkich prawie krajów Europy. Był on przed wojną jednem z głównych źródeł uzbrojenia Niemiec na lądzie i morzu. Po skończonej wojnie, cały europejski przemysł hutniczy przechodził kryzys z powodu nieprzystosowania się zarówno technicznego, jak i finansowo-kredytowego do warunków t. zw. produkcji pokojowej. Także i w Niemczech przemysł ten podlega głębszym nawet może, niż u nas wstrząśnieniom. Jeżeli doda się do tego, iż obrót pieniężny przedsiębiorstw górnośląskich dokonywał się prawie wyłącznie za pośrednictwem banków niemieckich, ogarniętych ogólnoniemieckim kryzysem, to łatwo dojść do wniosku, iż obok przyczyn naturalnych, które tylko stopniowy rozwój usunie, działają w kryzysie śląskim przyczyny, któreby nazwał zapóźnem, czy nie dość wystarczającem wydzieleniem G. Śląska i organizmu gospodarczego rzeszy niemieckiej.

— Jakie główne trudności upatruje pan w rozwoju przemysłu hutniczego na G. Śląsku?

— Przedewszystkiem fakt, iż przemysł ten nie oparł się na realnych warunkach kraju. Polska jest w stanie wchłonąć całą produkcję żelaza górnośląskiego, ale pod warunkiem, że to żelazo dostarczone będzie rynkowi nie w formie półfabrykatów, lub grubych blach, profilów, etc., lecz w formie gotowych maszyn, narzędzi i t. p. artykułów, produkowanych przez przetwórnie. Tymczasem jednak za mało tych przetwórni, co wywołuje ten skutek iż artykuły gotowe żelazne sprowadzamy z Niemiec, nie odbierając w odpowiedniej ilości żelaza z G. Śląska. Nie mogę oszczędzić zarzutu przywódcom przemysłu G. Śląska, iż zmarnowali korzystny okres inflacji, nie doprowadziwszy do spotęgowania w Polsce wytwórczości żelaznego przemysłu przetwórczego. Następnie trudności upatruję w wysokich kosztach transportu rudy zagranicznej wysoko - procentowej, i w przeładowaniu aparatu zarówno urzędniczego jak i robotniczego balastem sił nieprodukcyjnych.

— W jakim stopniu tranzyt przez terytorjum czesko - słowackie utrudnia nam nasz eksport?

— Poruszył pan jedną z największych bolączek produkcji polskiej, Zagłębie śląsko-ostrawskie stanowi właściwie całość. Tymczasem czeska polityka taryfowa sprawia, iż koszt przewozu węgla (wagonu 10 tonowego) wynosi od Katowic do Budapesztu 310 złotych, podczas gdy z sąsiedniej Ostrawy tylko 244 zł.; do Wiednia z Katowic koszt ten wynosi 207 zł., gdy z Ostrawy tylko 141 zł.; do Styrji (Graz) koszt przewozu 1 wagonu węgla 310 zł., podczas gdy z Ostrawy tylko 245 zł. Ten stan jest nie do ścierpienia.

Jest to jeden z najdonioślejszych problemów naszej polityki ekonomicznej w stosunku do zagranicy i od usunięcia barjery przewozowej c z e s k i e j zależy wprost przyszłość kopalnictwa węglowego na G. Śląsku.

— Czy nie sądzi pan, iż pewna część niemieckich przemysłowców na polskiej części G. Śląska działa świadomie na niekorzyść naszych interesów?

— Nie mam wystarczających danych, aby to pytanie stwierdzić. Muszę tylko potwierdzić, iż znane mi są wypadki łączenia w jednej osobie kierujących stanowisk po tej i tamtej stronie kordonu; fakty podobne mogą stwarzać dla podobnych przypuszczeń grunt rzeczywisty. Jest aksjomatem, iż w interesie rozkwitu produkcji górnośląskiej leży, by kierownictwo faktyczne (nie przez t. zw. strohmannów) tego przemysłu znajdowało się w rękach ludzi, związanych z ojczyzną polską i świadomych naszych warunków gospodarczych, stworzonych w wyniku wojny światowej.

— Czy było konieczne z naszej strony przedłużać dzień roboczy w hutach górnośląskich?

— Jakkolwiek udział kosztów roboczizny w kosztach własnych w hutnictwie jest taki, że samo przedłużenie pracy nie uzdrowi tego przemysłu, to jednak nie podobna było ominąć tego czynnika, skoro w Niemczech naruszono zasadę 8 godz. dnia pracy w hutnictwie. Muszę podnieść, iż wyrażenie zgody przez ministra pracy na 10 godzin pracy w hutnictwie nakłada zwiększoną odpowiedzialność na przemysłowców górnośląskich za utrzymanie w ruchu hut i obala zarzut wrogiej nam propagandy finansowej, jakoby rząd czy ustawodawstwo polskie nie dawało możności utrzymania produkcji. Jak wiadomo, zarządzenie to jest warunkowem i zostanie uchylonem natychmiast, skoro tylko w Niemczech nastąpi restytucja 8 godzin pracy.

— Co jest powodem jakoby i na kopalniach górnośląskich miał być przedłużony dzień pracy?

— W myśl oświadczenia premjera nie może być mowy o żadnem generalnem przedłużeniu czasu pracy tak na G. Śląsku, jak i w reszcie Polski.

— Jak pan się zapatruje na żywioł niemiecki w województwie śląskiem i czy żywioł ten jest i chce być lojalny wobec państwa?

— To co pan nazywa „żywiołem", t. j. społeczeństwo stale osiadłe i związane z G. Śląskiem uważam za element bardzo cenny w życiu gospodarczem i byłoby wielkim błędem, gdybyśmy ten żywioł utożsamili z licznymi agentami obcych interesów rozsianych obficie na G. Śląsku, których robocie — mam nadzieję — będą się pilnie przyglądać nasze władze. Co się tyczy lojalności obywateli niemieckich, to sądzę, że stanie się ona istotną nietylko wtedy, gdy obywatele niemieccy będą chcieli ją z własnej inicjatywy okazywać, ale przedewszystkiem wówczas, gdy władze państwowe będą musiały jej żądać w granicach i w sposobie, stosowanym w krajach samorządowych i posiadających wzorową administrację.

Sprawa organizacji seminarjum nauczycielskiego

w Dąbrowie Górniczej.

Sosnowiec, 14 sierpnia.

W kronice Iskry pojawiały się notatki co do organizacji seminarjum nauczycielskiego męskiego w Dąbrowie Górniczej, z treści których wynikała niepewność dla zainteresowanych rodzin, czy istotnie seminarjum to będzie czy nie będzie uruchomione.

Jako delegat kuratorjum dla sprawy organizacji seminarjum w Dąbrowie Górniczej, podaję obecnie rzeczywisty stan tej sprawy.

Przedewszystkiem nie kuratorjum okręgu szkol. warsz. zwracało się do miasta Dąbrowy z propozycją o zorganizowanie seminarjum, ale zarząd miasta przed kilku laty wnosił prośbę do ministerstwa. Akt ten przeleżał kilka lat i dopiero, gdy sprawa dojrzała, kuratorjum rozpatrzyło go i postawiło odpowiedni wniosek.

Dyskusja z miastem Dąbr. Gór. trwała trzy miesiące.

Z jednej strony zarząd miasta Dąbrowy Górniczej w interesie własnym starał się zabezpieczyć na przyszłość, z drugiej strony kuratorjum musiało się liczyć z budżetem ogólno-państwowym.

Sprawa stanęła na tem.

W roku szkolnym 1924/5 będzie otwarte seminarjum komunalne.

Od roku szkolnego 1925/6 przemieni się to prywatne seminarjum na państwowe. Zarząd miasta Dąbrowy Górn. uzyskał od kuratorjum pisemne zapewnienie co do upaństwowienia seminarjum.

Seminarjum dąbrowskie jest już w budżecie państwowym na rok 1925/6 uwzględnione. Wzamian zato miasto daje wynajęty przez siebie lokal i potrzeby rzeczowe.

Aczkolwiek w pierwszym roku istnienia seminarjum będzie się nazywać prywatnem, to faktycznie takiem nie jest, gdyż wszystkich nauczycieli daje państwo tak, że miasto o personel nauczycielski nie potrzebuje się troszczyć.

Nadto kuratorjum daje miastu inwentarz szkolny po zwiniętej preparandzie nauczycielskiej, na razie w formie wypożyczenia, z wyjątkiem inwentarza internatu.

Na zlecenie kuratorjum dyrekcja państw. sem. naucz. męskiego im. A. Mickiewicza w Sosnowcu przeprowadziła egzamin wstępny na kurs I i powołanemu kierownikowi seminarjum odstąpi akta 35 uczniów z Dąbrowy, Będzina, Ząbkowic, Zagórza i najbliższej okolicy. Uzupełnienie wpisów do liczby 50 uczniów (15 miejsc wolnych) nastąpi pomiędzy 1 a 5 września.

Zasadniczo seminarjum będzie otwarte 1 września i będzie obejmować kurs wstępny i kurs I. Zadaniem powołanego kierownika sem. będzie od 1 paźdz. uruchomić kurs II.

W ten sposób sprawa dla miasta Dąbrowy Górniczej rozwiązała się pomyślnie, do czego przyczyniła się rozumna polityka szkolna zarządu miasta i starania pana prezydenta.

Władysław Mazur
dyr. państw. sem. w Sosnowcu delegowany do sprawy org. sem. w Dąbrowie G.

Kronika.

Kalendarzyk.

14 Czwartek	Dziś Wig. Euzebjusza Jutro Wniebowz. NMP Wsch. słońca 4.16 Zach. " 7.38

A jednak. Mimo wszystko widzimy, iż hjeny spekulacyjne w dalszym ciągu żerują, od chwili bowiem wznowienia wywozu zagranicę zboża i bydła, cena chleba oraz mięsa, czyli dwóch najważniejszych artykułów pierwszej potrzeby, idą stale w górę.

Zjawisko to wywołuje groźne i znane następstwa, t. j. powoduje zwyżkę w innych gałęziach, to też obecnie daje się spostrzegać ogólną tendencję zwyżkową.

Rząd podobno obmyśla środki zaradcze, może to jednak potrwać pewien czas, ludność zaś powinna ograniczać zakupy do minimum, gdyż tylko tym sposobem ukróci się apetyty spekulantów.

Ze związku robotników przemysłu spożywczego. W tych dniach w sali „Trocadero" w Sosnowcu odbyło się zebranie organizacyjne związku robotników przemysłu spożywczego, którego centrala mieści się w Warszawie. Zebranie zagaił p. K. Tymoszuk w imieniu zarządu towarzystwa rzemieślniczego w Sosnowcu. Członkowie związku jednogłośnie przyjęli do wiadomości statut, jak również treść listu, przesłanego z centrali związku.

Po dyskusji wybrano zarząd, w którego skład weszli pp: Jan Krupski, jako prezes, Zygmunt Laskus, jako zastępca prezesa, Henryk Jabłoński, sekretarz, Jan Pełczyk, skarbnik.

Także „polska" fabryka. Mieliśmy okazję czytania listu handlowego, nadesłanego przez „Polską fabrykę hufnali w Zawierciu" do p. Stefana Mrokowskiego w Sosnowcu.

List ten, pisany po niemiecku, rozpoczyna się słowami: „Herrn Stephan Mrokowski", a kończy się: „Hochachtungsvoll—Polska fabryka Hufnali".

Tego rodzaju bezczelność zasługuje na publiczne napiętnowanie, a wszystkie firmy polskie, mające jakikolwiek stosunek z „Polską" fabryką hufnali powinny na to odpowiednio zareagować, bo okupacja niemiecka podobno już kilka lat przestała w Polsce istnieć.

Osobiste.—Inspektor szkolny, p. J. Grabowski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

Rozmowy z Warszawą od kilku dni stają się pasmem udręczeń. Uzyskawszy połączenie wsłuchiwać się musimy w niesamowity trzask na linji, który kompletnie głuszy słowa naszego korespondenta. Tego rodzaju połączenia telefoniczne wpływają ujemnie na dokładne oddanie informacji i paraliżują normalną pracę informacyjną. Możeby urząd pocztowy zechciał uregulować i ułatwić rozmowy międzymiastowe, zwłaszcza, że w ten sposób prowadzona rozmowa podwaja niemal koszt rozmowy zamiejscowej.

Z rady miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Czeladzi, które odbyło się pod przewodnictwem p. Sadowskiego, załatwiono sprawy następujące:

Uzupełniono statut podatkowy od lokali na rok 1924, tabelą ujawniającą podatek od poszczególnych lokali, a mianowicie: od lokali do sześciu pokoi w zasadniczej wartości komornego w roku 1914 rubli 36 — 60 złotych 2.88—4.81; od lokali ponad sześć pokoi w zasadniczej wartości komornego w roku 1914 rubli 180 złotych 14.44; od lokali sklepowych zasadniczej wartości w roku 1914 rubli 180 złotych 14.43.

Przyjęto do wiadomości pismo wydziału powiatowego sejmiku będzińskiego w sprawie uchylenia uchwały z dnia 29 lipca r.b. dotyczącej wyboru p. Rączaszka Antoniego na stanowisko burmistrza.

W związku z powyższem uchyleniem uchwały rozwinęła się długa i ożywiona dyskusja, w której odczytano i przyjęto jednogłośnie rezolucję do urzędu wojewódzkiego, przeciwko zarządzeniu wydziału powiatowego sejmiku, dotyczącego uchylenia wyboru burmistrza, z wyrażeniem prośby aby urząd wojewódzki poddał rewizji wspomniane postępowanie.

Równocześnie wydelegowano pp. Solarza i Spyrzyńskiego do wyższej instancji w celu zareagowania w imieniu rady w sprawie powyższej.

Uchwałę rady z dnia 29 lipca r. b. dotyczącą wyboru p. Rączaszka Antoniego na stanowisko burmistrza przyjęto powtórnie przez aklamację.

Sprawę wyboru zastępcy burmistrza postanowiono odłożyć do czasu objęcia urzędowania przez wybranego burmistrza.

Prócz powyższego przyjęto do wiadomości protokół ostatniej lustracji magistratu, dokonanej przez p. delegata województwa, oraz załatwiono kilka spraw mniejszej wagi.

Bywa i tak. Duże poruszenie wśród żydów w Dąbrowie wywołała wiadomość o złapaniu przez pewnego zegarmistrza swej żony na niewierności małżeńskiej.

On dotychczas handlował zegarkami, ona kapeluszami i interes dobrze prosperował, tymczasem zjawił się rywal i niedoświadczoną małżonkę sprowadził na złą drogę.

Najgorsza, iż zdradzony małżonek, wróciwszy niespodziewanie do domu, złapał parkę na gorącym uczynku, a ponieważ był silniejszy, okrzydzony bał się wszcząć awantury, lecz wybiegł na korytarz z okrzykiem: „złodziej"!

Sprawa stała się głośna i obecnie żydzi wyrażają głośno swe oburzenie na niewierną żonę.

Prócz rozwodu, w Dąbrowie dzięki wspomnianemu wypadkowi zniknął dwa handelki, mianowicie sklep zegarmistrzowski i modniarski.

Ze sportu. W ubiegłą niedzielę na boisku k. s. „Sosnowiec" odbyły się rewanżowe zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy drużynami k. s. „Naprzód" z Dąbrowy i k. s. „Sosnowiec". Rezultat 4:3 (1:2) na korzyść „Naprzodu". Porażka „Sosnowca" sprawiła publiczności sosnowieckiej przykrą niespodziankę, tembardziej, iż na zawodach w Dąbrowie „Sosnowiec" pobił „Naprzód" w stosunku 4:0 (4:0). Mało znana w Sosnowcu, młoda drużyna k. s. „Naprzód", zdobywająca sobie dopiero mistrzostwo kl. C, odniosła niebywały sukces, bijąc drużynę klasy B. i zwracając tym samym na siebie ogólną uwagę.

Za profanację grobu. Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał wczoraj sprawę niejakiego Bolesława Sierki z Dąbrowy, oskarżonego o sprofanowanie grobu Antoniny Orłowskiej. Sierka rozkopał grób i ściągnął ze zmarłej garderobę i bieliznę. Sąd, wziąwszy pod uwagę orzeczenie lekarza, że Sierka jest degeneratem, skazał oskarżonego na 3 mies. więzienia.

Matka-potwór. Onegdaj na torze kolejowym w pobliżu i posterunku kolejowego, Łazy, znaleziono niemowlę płci żeńskiej z poderżniętem gardłem. Dziecko żyło nie więcej nad 24 godzin. Trup przykryty był workiem. W celu wykrycia matki - potwora wszczęto energiczne śledztwo.

Sprostowanie. Piotr Malec, który zginął od trujących gazów, był robotnikiem nie kopalni Alwina I, jak to podano we wczorajszej „Iskrze", lecz kopalni Alwina II.

Nie udało się. Ubiegłej nocy dwóch opryszków okradło mieszkanie p. Olszewskiego na Koszelewie.

Po spakowaniu skradzionych rzeczy do worków, złodzieje udali się w stronę Dąbrowy, gdzie ujrzeli nadchodzący patrol policyjny, to też porzucili skradziony łup i skryli się w ciemnościach nocy.

Pościg pozostał bez skutku, porzucone zaś rzeczy złożono w komisarjacie.

Znaczna kradzież. Panu Emanuelowi Langemu, zam. przy ul. 3 maja, nieznani złodzieje po włamaniu się do mieszkania, skradli biżuterję, listy zastawne i pieniądze. Strata wynosi około 10 tys. zł. Śledztwo w toku.

Walka z bandytami. W nocy z poniedziałku na wtorek patrol policyjny w rejonie Włodowice pod Zawierciem w polu około wsi Rudniki zatrzymał 3 podejrzanych osobników i zażądał od nich wylegitymowania się. Na żądanie to jeden z osobników odpowiedział strzałem z dubeltówki, tak, że śrut przestrzelił jednemu z posterunkowych czapkę i rękaw munduru. Wówczas posterunkowy wystrzelił z karabinu, raniąc widocznie jednego z napastników, gdyż rozległ się krzyk: „Rany boskie, moja ręka!" Trzej osobnicy najwidoczniej bandyci, zdołali się ukryć w ciemnościach nocy. Pościg trwa.

Napad bandycki. W poniedziałek około godz. 10 wiecz. 2 bandyci, uzbrojeni w rewolwery napadli na podróżnych, jadących furmanką z Koziegłów do Zarek. Bandyci zrabowali jadącym 2 kupcom 300 zł. i zbiegli w lasy w kierunku Częstochowy.

Ze Śląska.

Rozstrzygać będzie sąd rozjemczy. We wtorek w dalszym ciągu toczyły się w Katowicach rokowania z ministrem pracy Darowskim. Przemysłowcy raz jeszcze przedłożyli ministrowi swoje postulaty. Część gospodarcza ich żądań rozstrzygnięta zostanie w Warszawie. W sprawie czasu pracy i płacy w kopalniach nie osiągnięto porozumienia, gdyż tak pracodawcy, jak i pracobiorcy byli nieustępliwi. Rząd zgodził się na zniesienie 5-proc. podatku węglowego, ale tylko dla przedsiębiorstw, będących w ruchu. Co do czasu pracy w kopalniach pracodawcy godzą się na 8-godzinny dzień pracy pod ziemią, z tem jednak, że praca istotnie trwać będzie 8 godzin, nie wliczając w nie czasu zjazdu i wyjazdu, pauz i t. p. Co do płac właściciele kopalni obniżyć chcą zarobki o 35 proc. w stosunku do płac w czerwcu. We wtorek wieczorem minister Darowski dał następujące oświadczenie:

Sprawę 8-godz. dnia pracy rozstrzygnie najwyższy sąd administracyjny w Warszawie. Gdyby wyrok wypadł w przeciwieństwie do żądań pracodawców, czas pracy ponad 8 godzin będzie musiał być osobno wynagradzany. Sprawę zarobków za zgodą robotników rozstrzygnie osobny sąd rozjemczy pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego. Trybunał ten, w którym jako ławnicy zasiadają przedstawiciele pracodawców i pracobiorców, ukonstytuował się już w środę. Jeszcze we wtorek wieczorem minister Darowski razem z towarzyszącymi mu naczelnikami wydziałów ministerjalnych Ulanowskim i Cybulskim wyjechał do Warszawy, aby rządowi przedłożyć piśmienne postulaty wielkiego przemysłu i spowodować rząd do zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Jak słychać, z powodu przedłużenia czasu pracy w kopalniach (o ile przedłużenie nastąpi) utraci pracę około 25000—30000 górników, gdyż w tym wypadku będą zbyteczni.

Rewizja w biurach dyrekcji zakładów Hohenlohego. W biurach dyrekcji jeneralnej zakładów ks. Hohenlohego w Katowicach odbyto we wtorek ścisłą rewizję, przyczem silny oddział policji pilnował gmachu i poszczególnych biur. Przyczyna rewizji jak i wynik ostatniej narazie trzymane są w tajemnicy. Aresztowań żadnych nie dokonano.

Rozwiązanie magistratu katowickiego nastąpiło dotąd tylko częściowo, mianowicie zwolniono nieopłacanych radnych miejskich. Prawdopodobniejeszcze w tym tygodniu nastąpi wybór nowych radnych, którym jednak nie będzie, jak dotąd, przysługiwał tytuł „radców miejskich", tylko „ławników".

Sprzeniewierzenie 2500 dolarów. Architekt Adamski z Katowic poszkodowany został przez jakiegoś kupca Józefa Fr. na sumę 2500 dolarów. Oprócz tego defraudant zabrał z sobą wielką ilość biżuterji i zbiegł z Katowic.

Powiększenie fabryki. Właściciel fabryki w Królewskiej Hucie znacznie powiększył swoją fabrykę (lejarnia żelaza i warsztat reparacyjny dla maszyn) przy ul. Katowickiej. Nowa fabryka, jako specjalność wyrabiać będzie zwrotnice kolejowe i przybory dla kopalni.

Nowa fabryka brykietów powstanie przy kopalni „Brandenburg". Kopalnia w ten sposób chce wykorzystać nieużyteczny dotąd miał węglowy.

W więzieniu na zatrucie alkoholem zmarł w Tarnowskich Górach niejaki Józef Gołombek z Szarleja, liczący około 55 lat życia. Odstawiono go wieczorem w stanie nietrzeźwym do więzienia, a nazajutrz rano znaleziono go martwego. Przy zmarłym znaleziono w kieszeni do połowy wypitą butelkę wódki.

Z kraju.

Łódź. Onegdaj funcjonarjusze policji politycznej w Łodzi aresztowali niejakiego Borucha Rabinowicza, członka związku młodzieży komunistycznej, występującego w organizacji pod pseudonimem „Bolek", przy którym podczas rewizji znaleziono rewolwer systemu „mauzer", kalibru 7,65.

Badany Rabinowicz dawał wykrętne odpowiedzi co do celu, w jakim posiadał broń.

Podczas dochodzenia ustalono, iż związek młodzieży komunistycznej uzbrajał niektórych swych członków, tworząc bojówkę, a właśnie Rabinowicz był członkiem takiej bojówki mającej na celu wykonywanie zamachów terrorystycznych.

Rabinowicz odsiadywał już karę twierdzy za kolportaż bibuły komunistycznej podczas wiecu Łańcuckiego w Łodzi w roku 1921 i był korektorem jednodniówki „Kuźnia".

Aresztowanego odesłano do więzienia do dyspozycji prokuratora.

Rzeczy ciekawe.

MOWIĄCY PIES.

Działo się to w czasie gdy na moście w Podwołoczyskach odbywał się ożywiony handel zamienny. Z Polski i bolszewji schodzili się „kontrabenci" i odbywał się targ.

Z „burżujem" polskim, trzymającym psa na linee, pertraktuje bolszewicki komisarz. Kupił sacharynę i płacił złotem. Nagle pies zaczyna się niepokoić, podnosi pysk i mówi w wyraźnie:

— Uważaj! fałszywe!

Bolszewik, słabo-gramotny, z guberni permskiej, otwiera ze zdziwienia gębę:

— O to co!?

— Nic wielkiego — odpowiada burżuj — mam psa, który doskonale zna się na złotych

monetach. Nauczyłem go mówić i teraz zwraca mi zawsze uwagę. No — wymień, towarzysz, tę dziesięciorublówkę.

— Pies, umiejący mówić?!

Cóż w tem dziwnego? U narodów burżuazyjnych jest takich wiele. A u was nie?

Bolszewik zapomniał o propagandzie antyreligijnej i przeżegnał się trzy razy. Ogarnęła go jednak wielka chętka kupienia tego psa.

— Sto rubli!, dwieście, trzysta!

— Nie sprzedawaj mnie bolszewikowi! Błagam cię! — wyje pies, zadzierając głowę, jakby chciał wyskoczyć ze skóry.

Komisarz dostaje gorączki:

— Pięćset rubli, sześćset prawdziwem złotem!

Przy tysiącu handlarz sacharyny zaczął się wahać, choć pies coraz gwałtowniej protestował przeciw tej transakcji. Wkońcu ustąpił za 1500 rubli, które zostały mu, wśród psich lamentów wypłacone.

Bolszewik wziął linkę i począł ciągnąć psa ku Wołoczyskom Biedna psina żałośnie spoglądała na swego byłego pana, wkońcu rozdzierającym głosem krzyknęła:

— Przysięgam, że żaden bolszewik nigdy głosu mego nie usłyszy. To są ostatnie moje ludzkie słowa!

Burżuj — brzuchomówca oddalił się spiesznie na polską stronę, a komisarz bolszewicki do dziś dnia prośbami i groźbami prosi psinę choć o jedno ludzkie słowo.

Kiki.

NADESŁANE.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Premjer Grabski u marszałka Rataja.

Warszawa, 13 sierpnia.

(Tel. wł.) Premjer Grabski w drodze powrotnej do Warszawy zatrzymał się w Wiśle, gdzie konferował z marszałkiem Ratajem.

Jutro premjer spodziewany jest w Warszawie i pod jego kierownictwem odbędzie się narada w sprawie realizacji ustawy o nadzwyczajnych pełnomocnictwach rządowych.

Schwytanie bandytów.

Warszawa, 13 sierpnia.

(Tel. wł.). Parę dni temu dokonano napadu bandyckiego w okolicach Spały, siedziby letniej prezydenta Rzeczypospolitej. Wysłany został na miejsce specjalny oddział policji. Stwierdzono, że szajkę bandycką tworzą więźniowie, zbiegli z Przemyśla.

Policja otoczyła las i stoczyła z bandytami bitwę, w czasie której jeden bandyta popełnił samobójstwo. Ujęto 5 osób.

Konferencja p. Skirmunta z p. Herriotem.

Warszawa, 13 sierpnia.

(Tel. wł.). Według otrzymanych informacji p. Skirmunt konferował z p. Herriotem w sprawie tak zw. „paktu bezpieczeństwa“.

Donosiliśmy już, że w razie uchwalenia tego paktu przez ligę narodów sojusz polsko-francuski staje się nieaktualny. Trzeba go zatem zastąpić nową umową.

Senat gdański nie przyjął nauczki.

Gdańsk, 13 sierpnia.

(Tel. wł.) Biuro prasowe senatu donosi, że senat wniósł sprzeciw co do decyzji wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku w sprawie wysiedlenia czterech gdańszczan z Polski.

Upadek życia gospodarczego w Gdańsku.

Gdańsk, 13 sierpnia.

(Tel. wł.) Wśród interpelacji, wniesionych do senatu przez posłów sejmowych na sesję, znajduje się także interpelacja grupy polskiej z zapytaniem, co senat zamierza uczynić, aby zapobiec upadkowi życia gospodarczego Gdańska, które mu zagraża. Interpelacja ta wywoła zapewne zasadniczą dyskusję na temat polityki senatu.

Sowiety a liga narodów.

Wiedeń, 13 sierpnia.

(Tel. wł.) Nansen wszczął inicjatywę, aby sowiety weszły w kontakt z ligą narodów i zaproponował wysłanie obserwatora sowieckiego na najbliższą sesję ligi narodów. Rząd sowiecki jednak sprzeciwia się wysłaniu takiego obserwatora, tłumacząc się niemożnością podjęcia stosunków ze Szwajcarją, dopóki Szwajcarja nie usprawiedliwi się z powodu morderstwa, dokonanego na osobie Worowskiego, i dopóki nie oświadczy gotowości wypłacania renty wdowie po Worowskim w wysokości 500 franków szwajcarskich miesięcznie. Sowiety posuwają się nawet do takiego stopnia, że konfiskują wszelką korespondencję kupców, wysłaną do Szwajcarji, a kupców każe się zato aresztować do trzech dni. W kołach politycznych szwajcarskich oświadczają jednak, że nie może być mowy o usprawiedliwieniu się rządu szwajcarskiego, ponieważ rząd ten nie ponosi żadnej odpowiedzialności za zamordowanie Worowskiego.

Lokaut w Nadrenji.

Essen, 13 sierpnia.

(Tel. wł.). Związek pracodawców przemysłu budowlanego w całej Nadrenji i Westfalji wypowiedział z dniem jutrzejszym pracę robotnikom. Wobec tego jutro rano ustaną prace na budowlach w całej Nadrenji i Westfalji. Lokautem objętych jest około 70.000 robotników.

Rozruchy komunistyczne w Bułgarji?

Berlin, 13 sierpnia.

(Tel. wł.). Prasa niemiecka donosi, iż niedzielne zebrania partji chłopów doprowadziły do wielkich demonstracji komunistycznych w całej Bułgarji. Niepokoje rozszerzają się na cały kraj. W Sofji wojska strzelały do pochodu komunistów. Jeden został zabity, a 31 jest rannych.

Loterja klasowa.

9 loterja, 5 klasa, 7 dzień.

Warszawa, 13 sierpnia.

(Tel. wł.) W dzisiejszym ciągnieniu wygrane padły na następujące numery:

3000 zł. — 1950 35440.
2000 „ — 27890 31996.
1000 „ — 30936

Pogoda na dziś.

Bardzo ciepło, w większej części kraju pogoda, słabe wiatry lokalne.

Giełda.

Warszawa, 13 sierpnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5.18½
Funt — 23.55
Paryż, za 100 fr. — 28.95.
Szwajcarja, za 100 fr. 97,—
Włochy, za 100 lirów 23,50
Praga czeska, za 100 k.—15,35,
Wiedeń, za 100 tysięcy koron austrj.—7,32½
Bony złote — 0,82.
Pożyczka dolar. — 2,59
Rubel zł. 2.73.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 13 sierpnia.

(Notowania w guldenach)

Dolary — 5,54
1 złoty — 1,05.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Sosnowca wzywa wszelkie zakłady przemysłowe, rzemieślnicze i handlowe, ażeby do dnia 25-go sierpnia b. r. przedłożyły do Magistratu wykazy pracowników w wieku lat 14 — 18, zatrudnionych w ich przedsiębiorstwach, podając:

1) Nazwisko i imię
2) Data urodzenia
3) Zawód
4) Miejsce zamieszkania
5) Uwagi (o ile uczęszczał do Miejskiej Szkoły dokształcającej to zaznaczyć na który kurs).

Ażeby przypomnieć przepisy, dotyczące obowiązkowego nauczania młodzieży pracującej, podaje się poniżej odpowiednie wyciągi:

1) Ze statutu miejskiego, zatwierdzonego przez Radę Miejską m. Sosnowca w dniu 3-go marca 1921 roku:

§ 14. Odpowiedzialność za niewypełnienie obowiązku szkolnego przez ucznia ponoszą właściciele lub kierownicy odpowiednich warsztatów lub przedsiębiorstw, w których zatrudniony jest dany uczeń, względnie rodzice lub opiekunowie.

§ 15) Za ukrywanie przed zapisaniem do szkoły winni podlegają grzywnie do 200 złotych.

§ 16. Za nieposyłanie ucznia bez uzasadnionych powodów do szkoły, podlegają każdorazowo grzywnie do 100 złotych.

Wrazie powtarzającego się lekceważenia obowiązku szkolnego kara może być podwyższona do 1000 złotych.

2) Z Kodeksu Karnego art. 356a.

Zarządzający przedsiębiorstwem fabrycznem, fabryką, procederem lub zakładem rzemieślniczym, lub jego zastępca, winny niedania możności robotnikom nieletnim uczęszczania do szkoły, w wypadkach i w czasie przez ustawę przepisanych, ulegnie karze grzywny 200 złotych.

3) Art. 114 i 119 ustawy przemysłowej, które dotyczą tejże sprawy.

O rozpoczęciu lekcji w Miejskiej Szkole dokształcającej nastąpi specjalne ogłoszenie.

Sosnowiec, dnia 8-go sierpnia 1924 r.

589-1 Prezydent A. MICHAEL.

Ogłoszenie.

Sekwestrator przy Urzędzie Skarbowym podatków i opłat skarbowych w Sosnowcu podaje do wiadomości publicznej, że w celu ściągnięcia zaległości skarbowych z Wolfa Grajcera odbędzie się licytacja publiczna dnia 20 sierpnia 1924 r. od godziny 11 rano przy ul. Sienkiewicza (magazyny Cukiermana) dla sprzedaży ruchomości, należących do Wolfa Grajcera 90 sztuk płaszczy damskich różnego koloru i gatunku, oszacowanych na 2000 zł.

Sekwestrator wzywa licytantów o stawienie się w oznaczonym terminie z gotówką.

657 Sekwestrator.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

5 groszy za wyraz.

Domek z ogródkiem do sprzedania; parę drzewek owocowych i akacja, przestrzeń placu 64 mtr. kwadratowych na prawach hipotecznych. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 63..-2

Jedyny polski sklep w Sosnowcu. Mam na składzie: harmonje stolikowe, chromatyczne 24 basy, półtonowe 12 i 8 basowe, gitary, mandoliny, skrzypce, bałabajki, futerały, smyczki, organki, struny i wszelkie przybory do instrumentów muzycznych. Sosnowiec, Kościelna 8, J. Kopeć. 636-3

Do sprzedania rower nowy i dwie lornetki pryzmatyczne. Wiadomość Dąbrowa, Francuska 7 659-5

Motocykl Indjan z bocznym wózkiem tanio sprzedam Sosnowiec, Siecleka 13. 660-2

Sprzedam otomanę, kanapę, kozetkę i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II-gie piętro. 655

Sprzedaję stół, łóżka, krzesła, kwiatek, szafkę, primus, kuchenne rzeczy. Wysoka 1, Chrzanowska. 650

Posady i prace.

Zaofiarowane 5 groszy za wyraz.

Potrzebna mamka, zdrowa, bezdzietna. Oferty do adm. „Iskry“ pod „Mamka“. 610-4

Zakłady stolarskie „Spólnia“ przyjmą stolarzy meblowych. 656-2

Potrzebna korespondentka polsko-niemiecka z rutyną handlową. Zgłaszać się: inż. Babiński, Wiejska 12. 644

Potrzebna zdolna ekspedjentka ze świadectwami z tej branży. Wiadomość bufet II klasy. 649

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Ekspedjentka z czteroletnią praktyką poszukuje posady od zaraz. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod „Ekspedjentka“. 620-1

Osoba starsza poszukuje pracy u samotnego pana lub pani ewentualnie do dziecka. Zgłoszenia „Iskra“ Dąbrowa pod „Praca“. 635-2

Szofer-mechanik poszukuje posady na wyjazd, lub w miejscu. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 647-3

Lokale.

5 groszy za wyraz

Mieszkanie z 5-ciu do 7-miu pokoi z kuchnią w Będzinie, kupię natychmiast. Cena obojętna. Zgłoszenia „Iskra“ Będzin pod „Odstępne“. 931-1

Wynajmę mieszkanie dwom p.p. Wiad. filia „Iskry“ Będzin. 616

Poszukuję pokoju umeblowanego w śródmieściu wraz z telefonem lub nie. Czynsz według umowy. Wiadomość proszę nadesłać: Sosnowiec, skrzynka pocztowa nr. 55. 618-1

Różne.

5 groszy za wyraz.

Reperacje rowerów, solidnie po cenach konkurencyjnych wykonywuje „Zarzewie“ Dąbrowa, Kościuszki 27. 595-8

Roboty spawalne wszelkich metali wykonywuje „Zarzewie“ Dąbrowa, Kościuszki 27 596-8

Roboty ślusarskie, kowalskie i t. p. naitaniej wykonywuje „Zarzewie“ Dąbrowa, Kościuszki 27. 597-8

Dnia 6 b.m. zgubiono weksel blanco z podpisem Antonina i Szymon Szczepańczyk na sumę zł. 300. Łaskawy znalazcazwróci do administr. „Iskry“ w Sosnowcu. 600-1

Zaginęła suka rasy wilczej, popielata, wabi się Rzenia, uprasza się o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem do Ludwika Rumańskiego w Małej Dąbrówce (Górny Śląsk), ul. Bytomska 53. 624-2

Przyjmuje na kurs kroju i szycia, mistrzyni cechowa Marja Mrówka ul. Wiejska 23 Dąbrowa Górn. 632-2

Wytwórcze portrety z fotografji od 8 zł. na raty, wykonuje znany Zakład Portretowy St. Lazar, Sosnowiec Piłsudskiego 14. Uwaga: Z zamówieniami prosimy zgłaszać się osobiście do zakładu, gdyż ajentów nie wysyłamy. 641-4

Zgubione dokumenty.

4 grosze za wyraz.

Woldon Stanisław zgubił kartę mobilizacji, wyd. przez Baon Zapasowy w Częstochowie, oraz portfel zawierający 30 zł. 582-1

Między ul. Stacyjną, a Dębnikami Dróżdż Antoni zgubił książeczkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec, oraz zezwolenie na broń krótką wyd. przez Starostwo Będzińskie i inne dokumenty handlowe. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry“ Dąbrowa, za wynagrodzeniem 50 zł. 592-1

Ogrodnik Czesław zgubił świadectwa, wydane przez cech ślusarski w Sosnowcu. 604-1

Cyplińska Stanisława zgubiła legitymację urzędniczą Nr. 28073, dn. 11.VIII-24. Uprasza się o zwrot do administracji „Iskry“. 609-1

Zgubiłem leg. ofic. osob. por. Witkowskiego Władysława, unieważnia się. 615-1

Adam Sobolewski zgubił dowód zwolnienia od wojska wydany przez P.K.U. Będzin. 619-1

Nowak Władysław zgubił książeczkę kasy chorych wydaną przez kop. „Paryż“. 638-1

Klosek Michał zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin i tymczasowy dowód osobisty wyd. przez Magistrat w Będzinie. 638-2

Tyński Feliks zgubił kartę oprocentowania wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 658-3

Stanisławowi Wirszowatemu skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez komisję przeglądową w Siewierzu, należącą do PKU. Będzin. 659

Wiewióra Leon zgubił kartę pobytu, wydaną na kop. „Hr. Renard“. 645-1

Wysocka Joanna zgubiła książeczkę kasy chorych. 646

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska Nr. 1.